Rok XXXV. Olsztyn, na środę 26. stycznia 1921 r. Nr. 20.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

TELEGRAMY.

Przyjazd nadkomisarza Hakinga do Gdańska.

Gdańsk, 25. 1. (PAT). Dnia 24 bm. rano przybył do Gdańska wysoki komisarz w. m. Gdańska p. Richard Haking razem ze żoną, w towarzystwie swego adjutanta i sekretarza. Przed dworcem ustawiła się kompanja honorowa. Wysokiego komisarza powitali na dworcu oficerowie koalicyjni, b. komisarz Gdańska Dr. Attolico, polski komisarz generalny p. Biesiadecki wraz z urzędnikami konsulatu. Przybył także przewodniczący Senatu gdańskiego Sahm i wiele innych osobistości.

Komisarz Gdańska w polskiej szkole.

Gdańsk, 25. 1. (PAT). Tymczasowy komisarz Ligi Narodów Dr. Attolico zwiedził wszystkie szkoły w Gdańsku. Między innemi był i w polskiej szkole przy ul. św. Jana i wyraził się o niej z zadowoleniem.

W sprawie podróży naczelnika Piłsudskiego do Belgji.

Warszawa, 24. 1. (PAT). Wiadomość o podróży naczelnika państwa do Belgji wskutek zaproszenia rządu belgijskiego nie odpowiada na razie rzeczywistości.

(Co prawda, to podróż naczelnika państwa do Belgji byłaby również potrzebną choćby ze względu na ścisły sojusz jaki łączy Belgję z Francją. Belgja chcąc ugruntować swe istnienie, musi oprzeć się o silne i sojusznicze państwa, a takim jest sąsiednia Francja i sprzymierzona z nią Polska. Red.)

O handel między Polską i Francją.

Warszawa 24. I. (PAT.) Traktat handlowy między Francją a Polską już jest w punktach zasadniczych przygotowany. Odbyć się mają jedynie dalsze konferencje celem przeprowadzenia drobnych zmian w tym traktacie.

Ustalenie odszkodowań niemieckich.

Poldhu 24. I. (PAT.) Radjo donosi, iż komisja odszkodowań przedłożyła Radzie Najwyższej projekt, wedle którego Niemcy muszą przez 5 lat płacić po 170 miljonów funtów szterlingów rocznie.

Konferencja polityczna „Polskiego Stronnictwa Ludowego“.

Warszawa 24. I. (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu zarządu P. S. L. przewodniczył prezydent ministrów Witos. Złożył on obszerne sprawozdanie o działalności prezydium partji, oraz o sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej państwa.

Ustalenie granic Polski na Wschodzie.

Warszawa (E. E). »Przegląd Wieczorny« donosi, że sprawa ostatecznego ustalenia naszych granic wschodnich napotyka w rokowaniach ryskich na pewne przeszkody stawiane przez bolszewików.

„Cel uświęca środki“.

„Zamierza Polska nas napaść?

(S.) Pod tytułem „Will Polen uns überfallen“ zamieszcza ekssocjalista i były naczelny prezes Prus Wschodnich August Winning w numerze 17 swego pisma „Morgen“ artykuł.

Nie wierzy on pogłoskom alarmującym, że Polska gromadzi wojska na granicy aby wtargnąć do Prus Wschodnich. Przypuszcza raczej, iż rozgłasza się świadomie nieprawdziwe, tatarskie wieści w celach partyjnych podług zasady: „cel uświęca środki“.

August Winning stwierdza, że doniesienia te mogą się ewentualnie zgadzać z prawdą, ale co będzie, gdy się okażą wymysłem? Wschodniopruska prasa, która występuje za zatrzymaniem organizacji obronnych (Selbstschutz) jest zdania, że te organizacje wobec takiego położenia muszą pozostać. Jeżeli jednak się po kilku dniach wykaże, że wieści te były „szwindlem“, natenczas stanowisko obrońców organizacyj będzie osłabionem, a pozycja przeciwników wzmocnioną, a skutki takiego postępowania odczują wszyscy.

Naszem zdaniem nie ulega wątpliwości, iż wieści tatarskie o niebezpieczeństwie wojny z Polską umyślnie się rozszerza, i to w tym celu aby uzyskać od koalicji sankcję na zachowanie i rozbudowanie organizacyi w rodzaju „Orgeszów“, „Einwohnerwehrów“. „Grenzschutzów“ i najnowszego tworu, któremu dano niewinną nazwę „Bürgerbund“.

Kampanja przeciw Polsce jest w Prusach Wschodnich widocznie dobrze zorganizowaną. Rozgłasza się jak najstraszliwsze wieści o rzekomych okrucieństwach band polskich na Górnym Śląsku, o prześladowaniu Niemców w Polsce, o „męczarniach“ Niemców w Działdowskiem. Rozchodzi się o to aby utrzymać i ciągle na nowo podsycać nienawiść szerokich mas do Polski.

Celowi temu służyć mają także kolubryny o przygotowaniach wojennych Polski w formie alarmów jednoczesnych i nadzwyczaj zręcznie skonstruowanych.

Pewne koła niemieckie w Prusach Wschodnich mają różne plany na przyszłość, a do urzeczywistnienia tych planów potrzeba tym kołom systematycznego podjudzania i koncentrowania nienawiści wszystkich stanów i partyj w jedno ognisko. Tym kołom poniekąd jest nawet na rękę sympatja grup radykalnych z bolszewizmem, wrogim Polsce.

Niebezpieczeństwo nie grozi Prusom Wschodnim ze strony Polski, ale właśnie ze strony tych kół natchnionych a raczej zaślepionych „duchem Yorka“, które chcą wojny z Polską, ponieważ wojna taka byłaby popularną i przyniosłaby odrodzenie narodowe i zbawienie Niemiec.

„Ex oriente lux“.

* * *

Kto wiatr sieje, burze zbierać będzie.

Piszą nam z Kwidzyna: Nie wystarczają — zdaje się — już gazetom niemieckim wieści fałszywe o koncentracji wojsk polskich nad granicą śląską. **Już berlińska** „Nationalzeitung“ i za nią naturalnie kwidzyńska gazeta niemiecka donosi zupełnie fałszywie o zamknięciu granicy Wschodnich Prusach do Polski, **„bo Polacy koncentrują wojska nad granicą Wschodniopruską“.**

Zupełnie to niezgodne z prawdą, bo konsulat wydaje bez przerwy wizy na wyjazd do Pomorza i ludzie wyjeżdżają nadal do Polski. To jest najlepszym dowodem nowego łgarstwa niemieckich gazet. A na co im potrzebne te kłamstwa?

Ile wojsk jest w Prusach Wschodnich naprawdę a ile ukrytych pod maską „Ortswehrów“, „Sicherheitspolizei“, zdemobilizowanych niby żołnierzy aż z Westfalji, Nadrenji itd.? Ile broni rozdano jeszcze niedawno na poszczególne miejscowości „Heimatvereinom“, „Kriegervereinom“ itd? O tem nie piszą blaty niemieckie ale prasa zagraniczna. Fałszywemi wieściami o koncentracji wojsk polskich chcą zamaskować własne plany. Jakie one są, czytajcie n. p. w „Ostpreussische Zeitung“ itd. Polska nic nie ma do ukrywania. Wiemy natomiast, że nie Polacy ale Niemcy granicę z Polski zamknęli i przyjazd obostrzyli. Lecz władze niemieckie mówią, że nie dla koncentracji wojsk ale dla zarazy bydlęcej, co jest zrozumiałem. Czemu jednakowoż Niemcy obracają kota w miechu? Na co niepotrzebnie sieją wzburzenie i niepokój między spokojną ludność? Widocznie im to potrzebne. Lecz mówi przysłowie: Kto wiatr sieje, burzę zbierać będzie.

Monstra i dziwolągi pruskie na Mazurach.

(S) Germanizacja na Mazurach raźnym krokiem postępuje naprzód. Przechodząc przez ulice miasteczek mazurskich napotyka się wszędzie na godłach kupieckich nazwiska pochodzenia polskiego, ale skarłowaciałe, dziwacko brzmiące, istne monstra językowe. Dochodzi często do tego, iż ludzie na Mazurach sami nie wiedzą jak pisać własne nazwisko. Zachodzą przypadki, iż ojciec pisze nazwisko inaczej i syn inaczej. W jaki sposób wytwarza się na Mazurach owe monstra nazwiskowe, przekonać się możemy z poniżej przytoczonych przykładów:

Nazwiska:

W brzmieniu polskiem:	Zgermanizowane:	„Urdajcz“:
Żółty	Zolty	Solty
Wierzbicki	Wiersbicki	Wiersbitzki
Gębała	Gembala	Gemballa
Wierzchołek	Wierzolek	Wiescholleck
Sokołowski	Sockolowski	Sockolofsky
Pacła	Pazia	Patschia
Świtaj	Switaj	Schwittaj
Mędrzyk	Mendrzik	Mensing
Szewc	Schewc	Schewz
Przyłucki	Przylucki	Przylutzki
Kiełbasa	Kelbasa	Kelbassa
Gałązka	Galonska	Gallonska
Siwek	Schiwek	Schiweck
Pałasz	Palasch	Pallasch
Płocki	Plocki	Plotzki
Smołka	Smolka	Schmolke
Białywąs	Bialywons	Biallowons
Oleś	Olesch	Ollesch
Kwaśny	Kwasny	Kwaschny
Głodkowski	Glodkowski	Glottkowsky
Podsiadły	Podsiadly	Podscharly
Głaz	Glas	Glass
Marcinczyk	Marzinzik	Martschinzick
Płaczek	Plazek	Platzeck
Śledź	Sledz	Schledz
Żołądź	Zolondz	Zollontz
Szymański	Schimanski	Schimansky

Są to wszystko oryginalne i często zachodzące nazwiska Mazurów ewangielickich.

Podobnie germanizują i przekręcają Niemcy nazwy wiosek mazurskich.

Oto przykłady:

Babięty—Babienten	Żabionek—Zabionk
Baranowo—Barranowen	Osranki—Ossranken (?)
Rudziski—Rudzisken	Rywociny—Riwotzin
Ścięciel—Czenzel	Rączki—Runzken
Gałązki—Gallonsken	Róg—Roggen
Miczełka—Mietzelchen (?)	Zabłocie—Zablotschen
Małszewko—Malschöwen	Wilczki—Wilzken
Strużki—Strudzen	Siemionki—Schemniontken
Kaczeniec—Katznitz (?)	Kociołek—Kotzollek (?)
Dupki—Dupken	Cierpięty—Cierspienten (?)
Oszczywilki-Oszczywilken	Pieczorki—Pietzorken
Suczki—Sutzken	Zasraje—Anhaitsberge (??)
Ogródek—Ogrodiken	Żurejny—Sziorreinen (?)
Płociano—Ploczytznen (?)	Osiekowo—Oscheken
Sołtyski—Soltisken	Myślęta—Gr. Meischlitz (?)
Zgniłki—Sgnilken	Koleśniki—Koleschnicken

Takich przykładów przytoczyć można tysiące. Są to pomniki „kultury“ niemieckiej, która podobne monstra językowe na Mazurach przez swoją politykę germanizacyjną wyhodowała.

W czasie plebiscytu pytał się Anglik Polaka co właściwie oznaczać ma „Ploczitznen“, czy to jest wyraz polski czy też niemiecki. Na to odpowiedział mu Polak że to wyraz ani polski ani niemiecki ale pruski.

Nazwy à la „Ploczitznen", i inne podobne nazwy to są produkty osławionej „kultury" pruskiej, której dla tego żaden prawdziwie kulturalny człowiek ani zrozumieć ani jako rzeczywistą kulturę uznawać nie może.

Ta pruska „kultura" zdobyła się na przeinaczenie polskiej nazwy miasta Międzyrzecz na — „Meseritz".

Taka „kultura" to dziwoląg, to monstrum podobne do owych nazwisk ludzi i wiosek przez nią na Mazurach wyhodowanych.

Tak jak nazwiska Mazurów i wiosek sprusaczyła czyli skarłowaciła i zniepraviła osławiona »kultura« pruska duszę biednych Mazurów. Mazur „uświadomiony" i »kulturą« pruską ożywiony woła dziś: »ty psiakrew polaczysko«, »ty polski hundzie«.

Dla tego ludu urządzono plebiscyt, a Prusacy się cieszą że plebiscyt »wygrali«.

Z nad Wisły.

„Oberschlesiertag"

urządzają niemieckie Heimatvereiny zachodnio t. j. wschodnio-pruskie w wszystkich prawie miejscowościach Powiśla, szczególnie tam, gdzie przeważa ludność polska.

Czy to zbawi Śląsk? Nie! chcą oni tylko tym sposobem upadłego już bardzo ducha i nadzieje na Górny Śląsk ożywić, bo źle tam z Niemcami stoi. Czytajcie tylko polskie gazety górnośląskie a dowiecie się prawdy. Już większa część niemców-emigrantów, którzy urodzili się na Śląsku, nie chce jechać na Śląsk do głosowania, twierdząc, że tam sprawa niemiecka i tak przegrana, to oni tam nic nie pomogą. Wyraźnie o klesce, jaka spotka niemców na Górnym Śląsku piszą ludzie doświadczeni jak sławni publicyści Harden, Gerlach itd. Tego ducha chcą „Heimatvereiny« ożywić, ale jakoś im się to nie udaje.

G ó r n o ś l ą z a c y! Zgłaszajcie się więc w biurach związkowych celem zapisania jaknajprędzej, bo inaczej stracicie prawo do głosowania.

O Górny Śląsk.

(S.) Agitacia niemiecka w sprawie Górnego Śląska przybiera w powiatach nadwiślańskich rozmiary wprost olbrzymie.

W niedzielę odbyły się wszędzie tak zwane »Oberschlesiertagi« połączone z festynami, pochodami, przemowami i zbieraniem składek na Górny Śląsk.

„Weichselzeitung" wydała osobny dodatek, w którym oprócz redakcji różni urzędnicy wojskowi i cywilni głos zabierają. Przeważnie są oni zdania, że Górny Śląsk z powodu rozwiniętego przemysłu, z powodu bogactwa pozostać musi przy Niemczech, o ludzie polskim górnośląskim mało wspominają.

Pan Oberstleutnant z Kwidzyna v. Schenkendorff pozwala sobie na obelgę Polaków, nazywając ich »freche Polen«. Wojskowi zwykle zachowają pewien rycerski takt wobec przeciwników swoich — o tem widocznie p. v. Schenkendorff nie wie.

Pan burmistrz z Gardeji zamieścił nawet utwór poetycki. Widać że p. burmistrzowi wiele czasu zbywa. »Neu Westpreussische Mitteilungen« podaje bombastyczne argumenty prezydenta Niemiec i różnych urzędników ministerjalnych.

Burmistrz z Prabut nie może się pogodzić ze smutną myślą ewentualnej utraty Górnego Śląska i wzywa »landsmannów« do wytężenia wszystkich sił.

Dyrektor lyceum kwidzyńskiego Wernicke ogłasza „poemat" butny, w tonie krzyżackim.

Przyznać trzeba, że Niemcy czynią co mogą i poruszyli wszystkie sprężyny aby zapewnić sobie zwycięstwo na Górnym Śląsku.

Składki płyną obficie.

Przegląd polityczny.

Polska.

Projekt niemiecki nowego podziału Polski.

»Berliner Boersenzeitung« podaje wiadomość z Warszawy, iż rząd polski zajmował się w tych dniach planem, zmierzającym do połączenia byłych pruskich części Poznańskiego i Prus Zachodnich z Górnym Śląskiem, tworząc nowe państwo autonomiczne. Nowe te państwo miałoby własną walutę i dojście do Bałtyku. Dalej donosi wspomniany dziennik że urzeczywistnienie tego planu ma wpływać niekorzystnie na wynik plebiscytu dla Niemiec, oraz, że pewne koalicyjne koła są temu planowi przychylne, jakkolwiek obawiają się gwałtownego mieszania się Polski do sprawy górnośląskiej.

(Czy i o ile powyższa wiadomość jest prawdziwą, nie zdołaliśmy do tej chwili stwierdzić. Jesteśmy jednak przekonani, że wiadomość ta jest nowym kłamstwem niemieckim. Red.)

O powrót jeńców polskich z Niemiec.

Berlin. Toczące się tutaj w chwili obecnej rokowania polsko-niemieckie w sprawie wzajemnego udzielania amnestji więźniom politycznym, dobiegają do końca. Po stronie niemieckiej prowadzi rokowania hr. Kessler, po stronie polskiej p. Babiński z polskiego min. spraw zagranicznych. Umowa ta będzie uzupełnieniem konwencji polsko-niemieckiej z 1 października 1919 roku i konwencji polsko-niemieckiej z 23. listopada 1920 roku w sprawie wymiany osób uwięzionych. Umowa amnestyjna, która po długich rokowaniach przychodzi obecnie do skutku, wywoła prawdopodobnie zadowolenie, gdyż spowoduje uwolnienie od długiej kary więziennej znacznej liczby osób z obu stron i umożliwi im powrót do ojczyzny. Jak donoszą pisma niemieckie, częściowa wymiana jeńców już nastąpiła w Zbąszyniu.



Biją dzwony

wszędzie, gdzie biją serca polskie.

Górny Śląsk! Górny Śląsk! Górny Śląsk!

Górnoślązaku! Udowodnij ministrowi Dr. Simonsowi, że byłeś, jesteś i pozostaniesz Polakiem.

Zgłaszaj się do biur polskich! Spełnij twój obowiązek!

G. Śląsk.

W sprawie zbrojnego napadu na Górny Śląsk.

Bytom. Międzysojusznicza Komisja rządząca w Opolu ogłasza co następuje: »Breslauer Zeitung« zamieściła wiadomość, pod tytułem »Francusko polskie gwałty na Górnym Śląsku«, w którym jest powiedziane, że Komisja Międzysojusznicza w Opolu i Polskie Naczelne Dowództwo opracowały wspólnie plan operacji dla wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk. Komisja Koalicyjna oświadcza, iż wiadomość ta jest niezgodna z prawdą. Ze strony Komisji poczyniono już kroki celem wykrycia źródła tej wiadomości. Pochodzi ona z berlińskiej »Post« i datowana była z Frankfurtu nad Menem.

Powiaty nad Odrą za Polską.

Bytom. Ludność lewego brzegu Odry na Górnym Śląsku objawia także chęć przynależenia do Polski. Niedawno odbyło się w Głogówku powiatu Prószkowskiego zebranie, na które przybyło 10 wójtów z tej okolicy. W toku dyskusji stwierdzono, że cały okręg przemysłowy Górnośląski jest dla Niemców stracony. Wobec tego mieszkańcy powiatów, leżących na lewym brzegu Odry, muszą zastanowić się nad swoją przyszłością. W tej sprawie zabierali głos hr. Oberndorf, generalny dyrektor dóbr Mośnie, radca rządowy dr. Schapper i jeden z wyższych urzędników dyrekcji kolejowej w Katowicach. Wyrazili oni zapatrywanie, że ponieważ okręg przemysłowy z pewnością przypadnie Polsce i w takim razie granica pomiędzy Polską a Niemcami będzie rzeka Odra, mieszkańcy lewego jej brzegu zostaną zrujnowani. Więc interes ludności zatem wymaga połączenia z okręgiem przemysłowym. Dlatego też mieszkańcy z powiatu Prószkowskiego postanowili głosować przy plebiscycie za Polską.

Niemcy.

Parlament niemiecki.

Na posiedzeniu dnia 21. I. 21, zabrał głos minister spraw zewnętrznych Simons w sprawach dotyczących stosunku Niemiec do Polski i do bolszewickiej Rosji. Co do Polski wyraził się, że wydarzenia ostatnich czasów dowiodły, że mowy być nie może o porozumieniu, pomimo iż Niemcy chętnie by z Polską układ zawarły. Narady pomiędzy Polską a Niemcami toczą się jednak. Wygłoszoną swego czasu pochwałę dla rządu bolszewickiego cofnął Simons, ale wskazał na trudności komunikacji i utrzymywania stosunków z bolszewicką Rosją.

Ruch monarchistów.

Hakatyści berlińscy założyli w tych dniach prusko-królewska partje, która ma zająć się rozszerzaniem ideji monarchystycznych najpierw w Prusiech, a następnie w Niemczech. Jest to nowy dowód, jak bardzo hakatyści pruscy tęsknią za dawnemi czasami, w których było im tak bardzo dobrze.

Ciekawe wyjaśnienia.

Wschodniopruskie pisma niemieckie donoszą, że w czasie najazdu bolszewickiego na Warszawę zorganizowali komuniści królewieccy literalnie własną armję czerwoną, która była uzbrojoną i czekała na połączenie z oddziałami niemieckimi służącymi w armji sowieckiej. Akcja miała się rozpocząć równoczesnem wkroczeniem wojsk sowieckich na Pomorze i do Prus Wschodnich i rozruchami tamże. Cały ruch był z trzeciej ręki organizowany przez national-bolszewickich, wrogich Polsce wszechniemców.

Podróż przedstawiciela sowjeckiego w Niemczech.

Berlin. »Rote Fahne« oświadcza, że wiadomości podawane przez prase tutejszą, jakoby przedstawiciel rządu sowjeckiego w Berlinie Wigdor Kopp został odwołany ze swego stanowiska, są zgoła nieprawdziwe. Kopp wyjechał do Moskwy, celem zdania sprawozdania ze swej działalności przez rządem sowietów.

W sprawie waluty niemieckiej.

Berlin. (EE.) W kołach finansowych berlińskich przekonanie, iż zwyżka marki niemieckiej sprowadzona jest zmianą, jaka zaszła w kołach politycznych amerykańskich na korzyść Niemiec. W Berlinie utrzymują, iż w Ameryce wzmocniła się wiara w odbudowę ekonomiczną Niemiec. Nie jest jednak prawdopodobne, aby dotychczasowa zwyżka marki niemieckiej mogła potrwać przez czas dłuższy.

Do 30. maja.

»Echo de Paris« donosi, że Niemcom przedłużono termin ostatecznego zupełnego rozbrojenia do 30. maja.

O zbrodniarzy wojennych.

Ponieważ sądy niemieckie zbrodniarzy wojennych dotychczas nie ukarały, panuje w kołach koalicji nie-

---

BOLESŁAW PRUS. 22

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Za pozwleniem, — przerwał dziedzic — pieniądze wezmę później, a teraz zrobię ci propozycyę. Czy pamiętasz, ile mi za morgę łąki zapłacił w zeszłym roku Grzyb?

— Osiemdziesiąt rubli.

— I oprócz tego zapłacił rejenta i geometrę, czy tak?

— Święta prawda.

— Otóż słuchaj. Ja te dwie morgi łąki, które chcesz dzierżawić, sprzedam ci po sześćdziesiąt rubli, więc o dwadzieścia rubli taniej, aniżeli Grzybowi. Jeszcze zrobię lepiej, bo — nic nie wydasz ani na geometrę, ani na rejenta. Ale wiesz pod jakim warunkiem?

Chłop pokornie wzruszył ramionami.

— Pod tym warunkiem, żebyś zdecydował się sam, zaraz, nie pytając żony. Uważaj więc: zapłacisz sto dwadzieścia rubli za łąkę, która jest warta więcej, niż sto sześćdziesiąt, zyskasz na czysto czterdzieści rubli ale... decyduj się natychmiast. Jutro, a nawet dziś wieczorem, kiedy naradzisz się z żoną, już na tych warunkach nie sprzedam.

Ślimakowi błysnęły oczy. Zdawało mu się, że teraz dopiero odkrył naturę zmowy, wymierzonej przeciwko niemu.

— Dziwny kaprys tracić czterdzieści rubli za nic! — odezwała się pani po francusku.

— Bądź spokojna — odparł mąż. — Znam ja ich...

— No i cóż, — zwrócił się do Ślimaka — kupujesz łąkę bez poradzenia się żony?

— Kiej to nie ładnie, — odpowiedział chłop z obłudnym uśmiechem. — Przecie jaśnie pan, a i to naradza się z jaśnie panią i jaśnie paniczem, nie do piero ja.

— A widzisz?... — rzekł dziedzic do szwagra. — Czy on nie skończonym idyotą?...

Panicz przez sztachety pokiepał po rzmieniu Ślimaka.

— No, mój przyjacielu, zgódźże się natychmiast, a zrobisz panu grubego figla.

— On już kupił — rzekł do szwagra.

— Kupujesz, Józiefie? Dajesz rękę na zgodę? — spytał dziedzic.

»Albo ja głupi«! — pomyślał chłop, głośno zaś dodał:

— Kiej kupować przez żony, jaśnie panie, to nie ładnie..

— I nie namyślisz się?

— Kiej bardzo nie ładnie — powtarzał chłop, kontent, że pan nastręczył mu tak doskonałą wymówkę.

Chłop udawał zasmuconego, ale uparł się i ani myślał kupować łąki.

— Co, więc w takim razie wypuszczam ci łąkę w dzierżawę. Daj mi twój zadatek, a jutro przyjdź po kwit.

— Masz chłopa, panie demokrato! — rzekł do szwagra, który tymczasem gryzł paznogcie.

Ślimak zapłacił dziesięć rubli, państwo pożegnali się z nim i odeszli. Widząc, że już nie patrzą, chłop obrzucił ich ognistem spojrzeniem i wburzony począł szeptać do siebie:

— Ehej! chciełiśta chłopa oszwabić, ale ma on swój rozum, ma!... Pewniakiem już w tym roku jak mówił Grochowski, będą nam dodawali gruntów i dlatego pilno im sprzedać!... Sto dwadzieścia rubli za taką łąkę, co warta ze dwieście...

— Cosik szlachta tęgo kręciła, niech ich tam!... — zauważył Jędrek.

— Cicho bądź, — zgromił go ojciec, ale w duchu dodał:

— Nawet holociuch, a i to poznał się, że kręcą...

Nagle nasunęła mu się inna uwaga.

— A może teraz nie będą rozdawali gruntów, tylko państwu taka fantazya strzeliła, żeby mi tanio sprzedać?...

Zrobiło mu się gorąco. W tej chwili chciał wołać za państwem, rzucić się im do nóg i błagać, ażeby mu choć za sto trzydzieści rubli oddali łąkę. Ale państwo byli już w połowie ogrodu. Wtem odłączył się od nich panicz i znów przybiegł do chłopa.

— Kupujże tę łąkę! — mówił zadyszany. — Szwagier jeszcze się zgodzi, tylko go proś.

Na widok niemiłego panicza, w Ślimaku zbudziła się poprzednia nieufność.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zadowolenie. W izbie francuskiej przygotował dawniejszy prezes ministrów Leygnes interpelacje w tej sprawie. Żąda on aby skazanie winnych nastąpiło do końca marca, w przeciwnym razie koalicja zażąda ma znowu wydania zbrodniarzy wojennych.

Minister Hänisch a studenci w Królewcu.

Minister oświaty Hänisch starał się w Królewcu nawiązać stosunki dyplomatyczne ze studentami. Ostpreussische Zeitung z zadowoleniem donosi, że ministra studenci królewieccy wygwizdali.

Z Westfalji.

Nauen, 19. stycznia. (EE). W Westfalji spaliły się wszystkie składy węgla, które niewysłały węgli do miejsca przeznaczenia wskutek braku wagonów. Dzienniki niemieckie występują z tego powodu z pretensjami przeciw mocarstwom sprzymierzonym, które nie uwzględniły braku wagonów w Niemczech.

Rosja.

Demobilizacja armji sowieckiej.

Monachjum. Z Moskwy donoszą, że Trocki ogłosił w sposób demonstrajny demobilizację czerwonej armji. Demobilizacja ta jest raczej reorganizacją armji czerwonej, zniszczonej przez bunty. W myśl zarządzeń Trockiego. Kilka roczników odejdzie na urlop pozostanie jedna lub dwie armje, które zostaną zamienione na armje pracy.

Bolszewizm u jeńców polskich w Rosji.

Polscy jeńcy wojenni w Rosji bolszewickiej cieszą się specjalną opieką duchową czerwonych. Utworzono po obozach koncentracyjnych osobne oddziały, mające zadanie zdobywania żołnierzy polskich dla idei komunizmu. Lenin i Trocki mają niedzieję, że ci jeńcy polscy będą po powrocie do kraju rozsadnikami bolszewizmu w Polsce.

Rosja w stosunkach handlowej ze Szwecją.

Stokholm. Rząd szwedzki uznał zamianowanie Kerszentsewa na delegata w sprawach handlowych rządu sowieckiego w Sztokholmie. Kerszentsew pochodzi za jednego z najwybitniejszych prawników i literatów Rosji oraz za jednego z najlepszych znawców teoretycznych bolszewizmu.

Ruch powstańczy w Rosji południowej.

Paryż. »Izwiestja« ogłoszą obszerne wiadomości o buntach chłopskich w Rosji Południowej. Bunty przedstawiają się bardzą groźnie dla Rządu Sowietów, ponieważ rozszerzają się z gubernji czernihowskiej i kijowskiej na gubernję podolską, chersonską i połtawską. Armja czerwona w Kijowie nie może opuścić miasta. W wielu wypadkach żołnierze armji czerwonej solidaryzują się buntownikami.

Ukraina.

Rozruchy przeciwbolszewickie.

Lwów. Przybyły z Kijowa obywatel ziemski z powiatu białocerskiewskiego opowiada o szerzącym się w Kijowie ruchu terorystycznym przeciw władzom bolszewickim. Dokonany został szereg zarządeń przez organizację rosyjską „czarną rękę". Kilku komisarzy zostało zamordowanych. Z „czarną ręką" współdziałać mają borotbiści, którzy obawiają się, że wzmocnienie rządów rosyjskiej partji komunistycznej na Ukrainie osłabi ich stanowisko wobec mas robotniczych Kijowa.

Litwa.

Ostrzeliwanie komisji Ligi Narodów przez Litwinów.

Wilno. Przewodniczący Komisji wojskowej Ligi Narodów, pułkownik Borghora, przesłał na ręce rządu kowieńskiego następującą depeszę iskrową:

Dnia 13 stycznia we wsi Dowboryszki oraz dnia 14 we wsi Pory żołnierze 4-go pułku armji kowieńskiej ostrzeliwali z karabinu, na szczęście bezskutecznie, Komisję Kontrolującą. Dnia 16 podczas lustracji pasa neutralnego Komisja zakomunikowała o tem bezpośrednio dowódcy dywizji armji kowieńskiej. Komisja Kontrolująca ubolewa, że zmuszona jest zakomunikować powyższe fakta rządowi kowieńskiemu, jednocześnie ma zaszczyt prosić o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby podobne incydenty bezwzględnie nie powtórzyły się w przyszłości. Oprócz tego zwraca się do rządu kowieńskiego, aby zechciał ją zapewnić, że odpowiednie zarządzenia wydano.

Litwa wobec obywateli polskich.

Wilno. (EE.) Mocą rozporządzenia rządu kowieńskiego majątki wszystkich obywateli polskich na Kowieńszczyźnie, którzy nie powrócą do dnia 25 stycznia br. będą wywłaszczone.

Francja.

Stanowisko nowego rządu.

Paryskie pismo »Journal des Debats« donosi, że nowy prezydent francuskich ministrów, Briand, przy rozwijaniu swego programu oświadczył się za polityką przymusowych zarządzen wobec Niemiec.

Anglja.

Anglja wobec nowego rządu francuskiego.

Londyn. »Pall Mall Gazette« donosi: Angielskie koła rządowe są zadowolone ze składu gabinetu Brianda. W szczególności podkreślają stosunki przyjaźni, panujące pomiędzy Briandem a Lloydem Georgem, którzy się bardzo dobrze rozumieją.

Paryż. »Echo de Paris« pisze w sprawie konferencji paryskiej, że w kwestji rozbrojenia Niemiec niema żadnej różnicy zdań między Francją a Anglją. Sprzymierzeni udzielą prawdopodobnie Niemcom przedłużenia terminu, w którym ostatecznie ma być wypełnione zobowiązanie, przyjęte w Spaa co do rozbrojenia. W sprawie odszkodowania jest rząd angielski zdania, że ustalenie ogólnej sumy należy odroczyć aż do czasu, w którym będzie znany wynik plebiscytu na Górnym Śląsku. Rząd angielski rozważa przy tej sposobności sprawy, o których nie było mowy przy zawieraniu układu w Boulogne Sur Mer.

W sprawie rokowań angielsko-rosyjskich.

Londyn. Cziczerin w nocie, wystosowanej do rządu brytyjskiego, zarzuca Anglji celowe przewlekanie układów gospodarczych, a jednocześnie poddaje myśl podjęcia rokowań politycznych, któreby zapobiegły konfliktom pomiędzy Rosją a Anglją.

Włochy.

Rozłam socjalistów włoskich.

I włoskie stronnictwo socjalistyczne rozpadło się obecnie na komunistów i grupy umiarkowańsze socjalistyczne. Postanowienie pod tym względem zapadło już na kongresie w Litvornie po mowach Serratiego i Kabatsiewa.

Demonstracje polityczne.

Rzym. Jak donosi agencja Stefani, odbyła się w Castellammare demonstracja protestacyjna, ponieważ socjalistyczny zarząd tego miasta nadał placowi nazwę »plac Spartakusa«. Przy tej demonstracji wystrzelono z dachu ratusza z rewolweru, kulą został raniony pewien ksiądz. Przyszło do rozruchów, przyczem kilka osób raniono i zabito.

Pertraktacje włosko-jugosłowiańskie.

Bazylea. Serbski premjer ministrów, Pasicz, udaje się pod koniec bieżącego miesiąca do Rzymu, celem pertraktowania z rządem włoskim o kwestjach gospodarczych oraz w sprawie układu, zawartym w Rapallo. Parlament włoski zwołano na 26 stycznia.

Ameryka.

Ameryka a nowy rząd francuski.

Nowy Jork. Gabinet Brianda napotkał w prasie nowojorskiej na przychylne przyjęcie. Pisma oświadczają, że Briand jest najodpowiedniejszą osobistością dla rozwiązania kwestji odszkodowań.

Wielkie bezrobocie w Stanach Zjednoczonych.

Z Nowego Jorku donoszą: W licznych przedsiębiorstwach przemysłowych Stanów Zjednoczonych, mianowicie w przemyśle włóknistym, obniżono zarobki o 12 i pół procent. Robotnicy godzą się powszechnie na nowe warunki, gdyż stoją przed alternatywą zamknięcia przedsiębiorstw lub też obniżenia zarobków. W niektórych przedsiębiorstwach podnieśli robotnicy energiczne protesty. Liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 2 milionów. Ceny na artykuły do codziennego użytku oraz na środki żywnościowe uległy znacznej zniżce.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 25. stycznia 1921.

— **Podziękowanie.** Tym, którzy piszą do naszej „Gazety" dziękujemy. Prosimy atoli się nie zrażać, jeżeli jaka korespondencja lub notatka nie zostanie zamieszczoną. Redakcja musi mieć prawo decyzji w tej kwestji. Na redakcję nie oddziałują przy decyzji osobiste niechęci, lecz dobro sprawy.

* **Szczytno.** (S.) Utworzył się tutaj tak jak w innych miastach w Prusach Wschodnich „Bürgerbund", który, jak w odezwie zaznaczono, ma na celu zwalczanie nietylko niebezpieczeństwa bolszewickiego, ale i polskiego. Przewodniczącym „Bürgerbundu" został znany wróg polskości Grosskopf.

* **Rudczany.** Donosiliśmy, iż w niektórych miejscach jeziora mazurskie zafarbowały się czerwono. Powód tego objawu widzą niektórzy ludzie w bajce o rzekomej wielkiej liczbie ciał Rosjan znajdujących się w jeziorach. Rzeczoznawcy stwierdzili, że plamy czerwone są skutkami rybołówstwa rabunkowego. Dawniej ludzie pewni łowili ryby z pomocą granatów ręcznych. Obecnie wpuszcza się do wody kapsułki karbidowe, od których powierzchnia jezior czerwony kolor przybiera. Ryby oszołomione karbidem łatwiej chwytać można.

* **Ełk.** Piszą nam: W swym nr. 13 donosi „Lycker Zeitung", że właściciel cegielni p. Szukalski z Czynczen pow. Ełk ofiarował jako grenzspendę na cel Górnego Śląska większą sumę. Pan Szukalski jest nam znany jako Polak noszący płaszcz na obu ramionach. Nie wiadomo, że „Lycker Zeitung" podobne składki ogłaszała, a jeżeli to w powyższym numerze uczyniła, można to tylko jako szykaną uważać, że Polak się do Niemców wprasza.

* **Kwidzyn.** W wtorek 25. bm. odbędzie się w Królewcu narada zainteresowanych stron celem odgraniczenia obwodów izby rzemieślniczych w Elblągu i Kwidzynie.

* **Kwidzyn.** (S). „Weichsel-Zeitung" podaje sprawozdanie z walnego zebrania katolickich nauczycieli niemieckich. Do zarządu wybrano przewodniczącym nauczyciela Grzesickiego (nazwisko „echt" deutsch), zastępcą nauczyciela Wodkowskiego (też „echt"), ławnikiem księdza Szotowskiego (!). Wykład wygłosił nauczyciel Przeperski (!). Wszystkie nazwiska czysto polskie. — Podczas niedzielnego „Opfertagu" na rzecz Górnego Śląska przemawiał p. Koschiński, (już niezupełnie »echt«) a wierszyk wygłosiła córeczka inżyniera Swobody (!). — Niemczyzna dumną ze swoich »prawdziwych« synów być może.

* **Susz.** (S.) Tutejsza „Rosenberger Zeitung" podaje w nr. 9 na sobotę obrazek zohydzający naród polski. Ordynarne, dzikie twarze przy słupie granicznym, to niby mają być Polacy czyhający na Górny Śląsk. Znana to taktyka pruska, która nie cofa się przed żadnymi środkami, ażeby polskość zohydzić.

* **Tychnowy.** Zabawa urządzona przez kółko rolnicze w Tychnowach w czwartek 20. stycznia wieczorem na sali p. Radkego udała się znakomicie. Sala była nabita zaproszonemi gośćmi wraz z ich rodzinami. Zaszczycili zabawę swą obecnością również prezes kółka rolniczego p. Kowalski i patron Związku robotników p. Odrowski. Sztuka teatralna »Dzwon Św. Jadwigi« odegrana bardzo dobrze przez miejscowe siły amatorskie była ważniejszą częścią zabawy, następujące potem pogawędka i tańce długo zatrzymały wszystkich gości w nastroju wesołym na sali. Szczególne podziękowanie za przygotowanie zabawy i wyreżyserowanie sztuki teatralnej należy się p. Konradowi Rednierowi z Tychnów. Sztuka ta wraz z podobnym programem zostanie powtórzona dnia 30 go stycznia.

* **Tczew.** Więźniowie jednej z cel więzienia tczewskiego postanowili uciec. Ze ścian powyrywali haki, któremi przymocowano łóżko i chcieli nimi dokonać w ścianie wyłomu. Dozorca usłyszawszy stuk, wszedł z synem do celi. Wtenczas więźniowie rzucili się na dozórcę, powalili go na ziemię i odebrali klucze. Dopiero kilka strzałów z rewolweru, danych przez syna, i przybycie wojska, ubezwładniło zbuntowanych więźniów.

* **Chojnice.** Szajka przemytników, która od pewnego czasu uprawiała niecny swój zawód, wykryła tutejsza policja śledcza. Do szajki tej należało pięciu Niemców, z których czterech pochodzi z Chojnic, a jeden z powiatu człuchowskiego, wszystkich pięciu osadzono w tutejszem więzieniu.

* **Grudziądz.** Na torze kolejowym Grudziądz—Laskowice wydalono kilkunastu robotników kolejowych z pracy. Ci robotnicy są Polakami, a Niemcy, którzy za Niemcami optowali, zwłaszcza ich synowie, pozostali przy pracy. Robotnicy polscy posiadają tylko po kilka morgów piasku, a mają 5 do 6 dzieci, podczas gdy Niemcy mają duże gospodarstwa z dobrą rolą i tylko 1 do dwojga dzieci. Nie dziw więc, że nasi ludziska czują się od swoich pokrzywdzeni, boć nawet Niemcy mówią, że za rządów niemieckich podobnie by nie postąpiono.

* **Toruń.** Przybył tu pierwszy transport internowanych żołnierzy rosyjskiej armji ochotniczej Peremikina, składający się z tysiąca kilkuset ludzi. W tem dwie trzecie żołnierzy i jedna trzecia oficerów i urzędników wojskowych.

* **Łomża.** Sejmik powiatowy Łomżyński opodatkował się dobrowolnie po 3 mk. z morga na rzecz Górnego Śląska, co uczyni razem mk. 660 000 i na konto tego rachunku wysłano już na ręce pana marszałka Trąpczyńskiego 600 000 mk. Niezależnie od powyższego K. O. N. ziemi Łomżyńskiej przesłał już 100 000 mk. i zamierza wysłać wkrótce jeszcze 200 tysięcy mk. na konto przyszłej zbiórki na rzecz Górnego Śląska.

* **Warszawa.** »Naród« donosi, że w b. r. rozpocząć się ma budowa wielkiego dworca kolejowego wschodniego na prawym brzegu Wisły, tunelu pod Alejami Jerozolimskiemi, 2 kolonij urzędniczych, gmachu ministerstwa robót publicznych i wielkich barak.

* **Kraków.** Znany komunista Horowitz, który uciekł z więzienia w Warszawie, widziany był w Małopolsce i w Krakowie. Przeprowadzające śledztwo władze krakowskie wpadły na trop organizacji bolszewickiej w Krakowie i okolicach.

* **Gliwice.** Na probostwo przy Kościele Wszystkich Świętych w Gliwicach rzucono 2 granaty ręczne, które na szczęście nie eksplodowały. Granaty oddano dziś rano policji. Zamach skierowany był przeciw ks. Koźlikowi, któremu Niemcy w ostatnich tygodniach przesłali cały szereg listów zawierających najobrzydliwsze wyzwiska, tak, że nie można ich opublikować.

* **Bytom.** Na przeciąg 4-ch tygodni zakazała Komisya międzysojusznicza rozpowszechnienia berlińskiego pisma humorystycznego »Simplicissimus« w całym obwodzie plebiscytowym Górnego Śląska.

* **Lwów.** Departament marynarki przy M. S. Wojsk. zwrócił się do reprezentantów miasta Lwowa z prośbą o przyozdobienie nabytego przez Polskę w Holandji okrętu wojennego obrazem z widokiem miasta Lwowa. Okręt ten bowiem będzie nosił nazwę; „Lwów". Prezydjum miasta zobowiązało się dostarczyć obrazu, który będzie umieszczony w sali oficerskiej statku zebraniem zaś pieniędzy na banderę zajął się komitet z łona Katolickiego Związku Polek.

Ze świata.

Delegat rosyjski w Sztokholmie.

Berlin, Krassin przybył do Sztokholmu, gdzie zabawi kilka dni. Krassin odmawia udzielenia wywiadów; konferuje jednakże bardzo żywo z prof. Łomonosowem i z przedstawicielami firm, które pozostają w stosunkach z Rosją sowiecką.

Stambuliński w Bukareszcie.

Bukareszt. W czasie swojej wizyty w Bukareszcie przedłożył Stambuliński rządowi rumuńskiemu projekt budowy mostu na Dunaju. Koszta budowy miałyby pokryć Bułgarja i Rumunja.

Z Irlandji.

Londyn, Wojska angielskie, uzbrojone w karabiny maszynowe i tanki obsadziły jedną dzielnicę miasta Corku, poczem otoczyły się barykadami i zasiekami z drutu kolczastego i poczęły strzelać. Wiele osób cywilnych zostało ranionych i zabitych.

Mongołowie wobec bolszewików.

Z Moskwy donoszą iskrowo: Cziczerin wystosował do rządu chińskiego notę z zażaleniem na władze chińskie w Mongolji, które odnoszą się wrogo do władz sowieckich. Jako przykład tego podaje nota fakt, że w miejscowości Urga napadli Mongołowie na sowiecki oddział wojskowy, konwojujący kasę, odebrali mu konie, rozbili kasę i zrabowali kilka miljonów rubli.

Ruch towarzystw.

Starytarg—Waplewo. Zebranie Tow. Ludowego Starytarg i Waplewo odbędzie się w niedzielę dnia 30. stycznia br. po południu o godzinie 4-tej na sali p. Kikuta. Udział wszystkich członków jest konieczny. Omawiane będą bardzo ważne sprawy.

K. Orlewicz, prezes.

Zebranie Rady Ludowej

na powiat kwidzyński

odbędzie się w środę dnia 26. bm. w **Resursie** o godzinie 3 po południu. Na porządku obrad sprawa **wyborów do sejmiku powiatowego i prowincjonalnego.** Przybycie wszystkich członków konieczne.

T. Odrowski, prezes.

Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

odbędzie się w czwartek dnia 27-go bm. w południe w Buchwałdzie celem ostatecznego omówienia sprawy kontraktu.

Robotnicy rolni!

Dla spraw robotniczych i zawodowych istnieje w Związku Polaków osobny

Patronat dla spraw robotniczych.

Załatwia on wszelkie zatargi i skargi między pracodawcami a pracobiorcami. Zgłaszajcie się do niego z zaufaniem a poznacie jego działalność!

Biuro mieści się w **Sztumie,** Am Kreishaus 67. Czynne codziennie od 9—12 i od 3—6, w niedzielę i święta od 12—2.

W Kwidzynie w Resursie, Herrenstr. 14 czynne tak samo.

Wybory!

Upraszamy rodaków z Mazur oraz z niemieckiej części Prus Wschodnich (Królewiec, Elbląg, Brunsberg, Licbark, Orneta, Tylża, Wystruć itd.) gdzie tylko krew polska płynie, o jaknajrychlejsze podanie adresów, ażebyśmy mogli nadesłać im odezwy, a później kartki wyborcze. Upraszamy o podanie nam ilości zapotrzebowanych kartek i odezw polskich jak i niemieckich.

Rodacy i Rodaczki pamiętajcie o tem, iż każdy głos ważny, iż każdy głos trzeba ratować!

Współpracowników naszych z Warmji i Mazur upraszamy o podanie nam adresów swych znajomych i krewnych z wspomnianych terenów, którym można odezwy i kartki wyborcze wysłać.

Rodacy i Rodaczki! Nie szczędźcie w tak dla nas ważnej chwili ni trudu ni czasu! Stawcie się wszyscy bez wyjątku w szeregi do walki wyborczej, a napewno zwycięstwo będzie po naszej stronie.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Sekretarz na Warmję
Jan Baczewski
Olsztyn, Bahnhofstr. 87.

Niech każdy z nas spełni swój obowiązek.

Od 23—30 stycznia 1921 r. wyłożone są listy wyborców do parlamentu, sejmu i gmin w mieście Olsztynie. Przeglądać można owe listy pomiędzy godziną 8½ rano a 1-szą w południe, i od 3—6 wieczorem w ratuszu, izba nr. 51. pierwsze piętro.

Kto zauważy, że listy są w nieporządku, ten niech protestuje i protest swój ustnie do protokułu.